

Interesy

Ref.: [Jędker]

Nie masz głowy do nich

Nie jesteś kurwa biznesmenem

Co, nie jesteś z WWA tak jak WWO x2

[Sokół]

Takie czasy, bo to Polska, nie pierdolona globalna wioska

Tylko centrum Warszawy ulica Marszałkowska

Znów z buta załatwiam sprawy

Tutaj, a to nie miasto zabawy

Nie centrum kultury, tylko centrum biznesu

Nie da się tu żyć i nie robić interesów

W biurach sekretarki dbają o swych prezesów

Na osiedlach szelest dresów, hiphop

Wszystko szybko, czas stop jak w agenturze

Płać będzie dłużej, płać od ręki wszystko mogą dać

Płać jak chcesz jechać, nie czekać chuj wie na co

Jak ci wszyscy co nie płać, ale za co, władzo

Wciąż wydatki, skąd wziąć pieniądze na leki dla biednej matki

Chuj w dupę liderom rządzących partii

Płać podatki i tak sam będziesz się martwić

Wiesz pan, przecież bywa różnie (kryzys)

Ma się rozumieć jak Syzyf musisz umieć tyrać

Wciąż zostając z niczym, albo dawać i przyjmować blat

Tak od lat układanka układów, różnych warstw

Czy nasze dzieci też w tym wyrosną?

Jak zwyciężysz, to będzie zawodowstwo

Musisz wierzyć mocno w siebie, w szczęście, w Boga

Tak jak ja i moja załoga

Przed życiem się nie schowasz

Od dawna już próbuję wam przekazać

Że nie ma co narzekać i wciąż o tym gadać

W tobie siła i w twoich własnych układach

Rada, prawdziwi przyjaciele to największy skarb

Nie przydupasy jak masz hajs, bo to garb

Ja zdobywałem ich nie mając nic, dlatego wiem, bez ściem

Dzień za dniem kocham żyć, chociaż żyję tak, a nie inaczej

Jeszcze będzie czas, ciągły wyścig z czasem

Zet I Pe wciąż razem, z Jędkerem, Ponem

Felipem, Fu, Mieronem, Jaźwą i Korasem

To Polska, tymczasem mi płać, ja płać

Nie płacę nad sobą, tylko nad innymi

WWO na zawsze z vinyli

Ref.

[Sokół]

Interesy nie rozbijają mojej grupy

Nie damy się zakręcić jak podstawione słupy, nie

Doskonale wiem gdzie moje miejsce

Zaliczę etap i sięgnę po więcej

Moje ręce trzymam jednak przy sobie

Czemu, zapytaj kogoś, kto ma dobrze w głowie

Może ci odpowie, jak jest dobry człowiek

Interesy nie są łatwe, powiem tobie

A ty mi powiedz, czy to tylko złudzenia
Że punkt widzenia się zmienia zależnie od stanu w kieszeniach?
(Wrogie spojrzenia warszawiaków specyfika)
źle życzą sobie nawzajem ludzie na chodnikach
Boże, ocal moich bliskich od całego tego zła
Podczas kiedy akurat nie będę mógł ocalić ja
Zdejmij maskę, pokaż swą prawdziwą twarz
Interesy zaślepiły wielu, nie pierwszy raz
Elo, miłość, przyjaźń, dobre słowo
Tego nauczyłem się żyjąc hardkorowo
Pieniądze nie są moim celem, ale mi pomogą
Bo bardzo chujowo jest
Całodobowo nie mieć za co zjeść i gdzie spać
Odkryję nowy świat jak już mnie będzie na to stać

Ref...